

Niniejsza praca jest próbą popularno-naukowego przedstawienia ważniejszych epizodów z przeszłości Szprotawy i okolic bez szerszej analizy i polemiki z dotychczasową literaturą na ten temat, głównie niemiecką. Próby polemiki występują tu jedynie przy problemie polskiej tradycji Szprotawy fałszowanej, względnie przemilczanej, w opracowaniach niemieckich.

Od roku 1908 w którym to ukazała się praca F. Matuszkiewicza (Niemca polskiego pochodzenia) pt. „Geschichte der Stadt Sprottau” nie ukazało się żadne opracowanie, które omawiałoby szerzej ten problem. Brak takiego opracowania odczuwa się zwłaszcza ostatnio, kiedy wzrosło zapotrzebowanie na prace historyczne dotyczące poszczególnych regionów Ziemi Zachodnich. Szkic niniejszy ukazuje się w związku z obchodzoną w 1960 roku 700-letnią rocznicą uzyskania praw miejskich przez Szprotawę.

Do roku 1000 nie posiadamy żadnych wiadomości pisanych o mieszkańcach terytorium dzisiejszego powiatu szprotawskiego. Wiemy tylko, że teren ten za mieszkany był przez ludność słowiańską, przez plemię Dziadoszan. Liczne wykopaliska w XIX wieku (1800, 1816, 1825, 1876) z terenu miasta Szprotawy oraz okolicznych wsi: Zarzecza, Puszczykowa, Witkowa, Suchej Dolnej, w postaci urn z prochami, broni, narzędzi, naczyń i kości, świadczą o bardzo dawnym osadnictwie na tym terenie. Niektórzy autorzy odnoszą te znaleziska do V – X stulecia nowej ery.

Pierwszą wzmiankę historyczną dotyczącą okolic Szprotawy spotykamy u niemieckiego kronikarza Thietmara z 1000 roku.

Z przeszłości Szprotawy

Biskup Thietmar towarzyszył w 1000 roku pielgrzymce cesarza niemieckiego Ottona III do Gniezna i w swej kronice opisał spotkanie Ottona III z Bolesławem Chrobrym na granicy państwa polskiego w Iławie (Ilua). Iława jest dziś przedmieściem Szprotawy. Zachowały się tu nad Bobrem resztki wału grodowego, a do początku XIX wieku dochowały się ruiny zamku. Na wzgórzu, na terenie dawnego grodu stoi kamienny kościół romański z połowy XIII wieku. W kościele zachował się piękny portal romański, a wewnątrz z ciekawszych zabytków wymienić można chrzcielnicę: romańską i gotycką oraz późnogotycki tryptyk i rzeźbę pasji na tarczy. Z opisu Thietmara wyraźnie wynika, że spotkanie to odbyło się na ziemi polskiej, a więc jest to świadectwo wczesnej polskości tych ziem. (Pięknie opisał to spotkanie w swej powieści pt. „Bolesław Chrobry” A. Gołubiew). Jak głoszają stare legendy Bolesław Chrobry i Otton III mieli w swej podróży odpoczywać pod stojącym do dziś dnia tysiącletnim dębem. Dąb ten zwany popularnie „Chrobrym” stoi blisko szosy Szprotawa – Przemków we wsi Piotrowice.

Thietmar nie wspominał nic o Szprotawie, ale to nie świadczy, że nie było wówczas jeszcze śladu grodu, gdyż nie wspominał poza Głogowem również i o innych grodach, przez które przejeżdżali.

Wyjątkowo korzystne położenie, przemawia za bardzo wczesnym osadnictwem na tym terenie. Miejsce wzniesione w widłach Bobru i rzeki Szprotawy otoczone puszcza i bagnami, a równocześnie leżące na szlaku wiodącym, rzadszą w tej okolicy puszcza, z dorzecza Łaby, z Saksonii i Miśni do Głogowa i Wielkopolski, szlaku wiodącym przez bród na Bobrze w Iławie, było bardzo dogodnie pod budowę grodu, względnie osady.

Mimo, że do połowy XIII wieku nie spotykamy dalszych pewnych wzmianek o Szprotawie, to jednak biorąc pod uwagę liczne wzmianki o Iławie i wykopaliska, możemy śmiało stwierdzić, że teren dzisiejszej Szprotawy był zamieszkały.

Śląski Niemiec, historyk Joachim Cureus pisał w 1571 roku w swoich „Rocznikach” o wczesnym pochodzeniu piastowskiego zamku w Szprotawie. Sądził on, że zamek ten powstał jeszcze w XII wieku.

Tenże Cureus pisał również, że nazwa Szprotawa i nazwy okolicznych wsi są polskie. Ten fakt jest o tyle znamieny, że Cureus znany jest ze swego antypolskiego nastawienia.

Również inny Niemiec, Mateusz Merian, w swej topografii Śląska wydanej w 1650 roku twierdził, że nazwa „Szprotawa” jest polska.

Uczony polski M. Rudnicki, nazwę „Szprotawa” wywodzi od rzeki Szprotawy, a mianowicie od rdzenia staropolskiego: pręt, pront, prąd, prędki z dodawanym na początku s, co się często spotykało np. Swidnica-widnica, Swidny-widny itp. Szprotawa oznaczać ma nazwę rzeki: szybka, prąca naprzód.

Trudno przychodzi ustalić datę otrzymania praw miejskich przez Szprotawę. Jedni uczeni wymieniają tu rok 1260, inni 1263, a jeszcze inni twierdzą, że musiało to nastąpić wcześniej, w latach 1253 – 1260. Trudność

oznaczenia dokładnej daty lokacji miasta Szprotawy wynika z tego, że nie zachował się ani w oryginale, ani w odpisie akt lokacyj^y.

Zaginął on podczas pożaru miasta wkrótce po lokacji, a odnowiony został dopiero 15 lipca 1304 roku. Pewne jest natomiast, że już w 1260 roku, Szprotawa występowała jako civitas (miasto). Dowiadujemy się tego z dokumentu wystawionego w Szprotawie 1 grudnia 1260 roku przez duchownego Witalisa z zakonu Dominikanów.

Ogłasza on odpust 40-dniowy za odwiedzenie ołtarza św. Marii w szprotawskim kościele. Równocześnie wzywa on do daniny na rzecz kościoła w wysokości jednego korczyka pszenicy i owsa z łanu. Dokument ten wymienia również następujące wsie: Szprotawka (Sprotauia), Wiechlice (Uechlic), Cieciszów (Cecis), Dziećmiarowice (Dettrihej), Leszno (Lesin), Sieraków (Cirakou), Bobrouice (Bobrouice) i Kopernia (Cupera).

Lokacja Szprotawy i innych miast okolicznych, wiąże się ściśle z osobą Konrada, syna Henryka Pobożnego, poległego w bitwie z Tatarami.

Tenże Konrad Głogowski rozpoczął panowanie w swej dzielnicy od wprowadzenia na szerszą skalę lokacji na prawie niemieckim i od sprowadzenia pewnej ilości osadników niemieckich, głównie kupców i rzemieślników.

I tak w 1253 roku otrzymała lokację stolica księstwa Głogów, a następnie inne miasta w księstwie. Od Głogowa prawa miejskie przejęła Szprotawa. Istniał bowiem zwyczaj, że miasto otrzymujące lokację na prawie niemieckim, szukało sobie wzoru u innego miasta i dopiero za jego zgodą takie prawo wprowadzało.

Od Szprotawy wzór lokacji przejęło w roku 1290 miasto Wąsosz.

Datę lokacji określa rok lokacji Głogowa i rok 1260, w którym Szprotawa występuje już jako miasto.

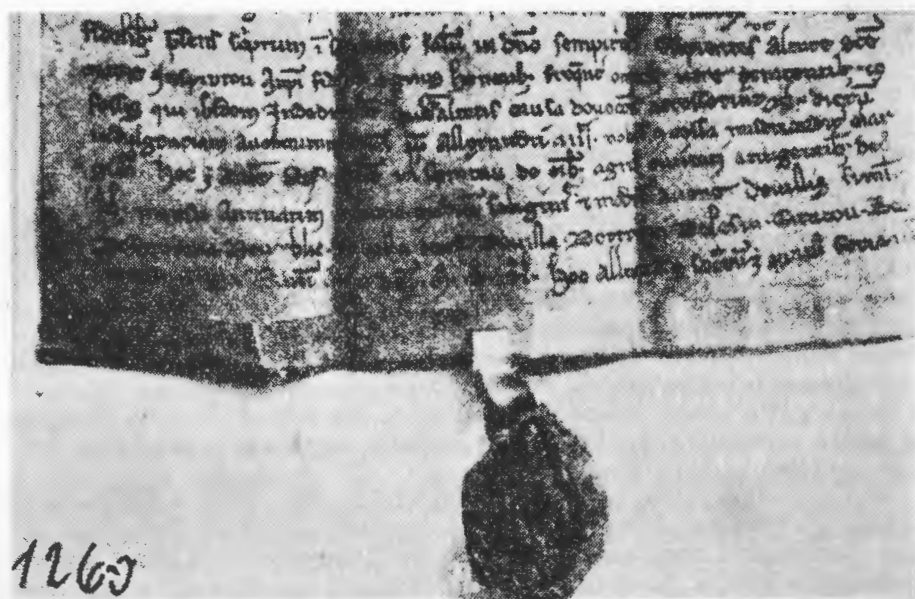
Niemiecki historyk Matuszkiewicz, autor monografii Szprotawy wydanej w 1908 roku, pisząc o lokacji miasta, wyraźnie stwierdzał, że koloniści niemieccy przyszli do „bis dahin polnischen Sprottau” (dotąd polskiej Szprotawy) i nazywa Szprotawę „die Uralte Slavische Ortschaft” (prastara słowiańska miejscowość). Podkreśla wyraźnie, że koloniści niemieccy rozpoczęli budowę miasta tam, gdzie przedtem istniała polska osada.

Obok osady, kościoła, istniał również stary gród kasztelański. Kasztelan od czasu kolonizacji niemieckiej sprawował władzę sądową nad Polakami, a władzą dla Niemców był sąd wójtowski.

Fakt istnienia grodu kasztelańskiego i oddzielnej władzy sądowej dla Polaków, wskazuje na liczne polskie osadnictwo na tym terenie, zarówno w Szprotawie jak i w okolicznych wsiach.

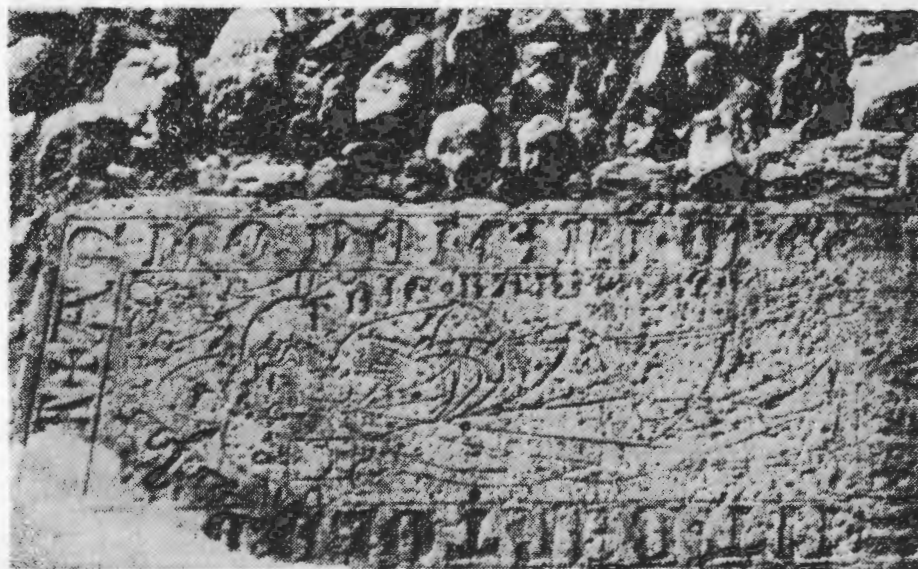
Po otrzymaniu przywileju lokacyjnego od księcia, mieszcianie przystąpili do urządzenia miasta zgodnie z warunkami lokacji.

Przy budowie miasta wytyczono wprawdzie kwadratowy plac na rynek. Z każdego narożnika rynku wychodziły dwie ulice w kierunku murów. Dalsze ulice biegnęły równolegle do ścian rynku. W rynku pobudowano ratusz, w którego dolnej części mieściły się kramy kupieckie. Dookoła rynku pobudowano domy. Obok ratusza umieszczono pręgierz, który stał na miej-



Dokument z roku 1260, w którym pierwszy raz wymieniona jest Szprotawa.

(Fot: Archiwum)



Płyta nagrobna duchownego szprotawskiego Bertolda z Wierzbna z roku 1316, umieszczona w północnej ścianie kościoła parafialnego w Szprotawie. Jest to najstarszy zabytek tego typu na Ziemi Lubuskiej i jeden z najstarszych w Polsce.

(Fot: Jan Wojtaszek)

scu dzisiejszej fontanny przy zachodniej ścianie ratusza. W pobliżu rynku stał kościół. Ten układ miasta zachował się zresztą do dziś.

Całe miasto otoczono następnie głębokim rowem oraz wałem z palami ostro zakończonymi. Mur obronny zbudowano dopiero w XIV wieku.

Do miasta prowadziły dwie bramy: Głogowska, zwana początkowo glinianą, oraz Żagańska, zwana kamienną.

Poza obrębem miasta leżały pola i ogrody miejskie. Do miasta należało 30 łanów ziemi (łan – ok. 30 mórg) oraz 5 łanów pastwisk. Miasto posiadało również dwa młyny na Bobrze i na Szprotawie oraz prawo połowu ryb pół mili w dół i pół mili w górę Bobru. Do miasta należał również las wraz z pastwiskiem, ciągnący się aż do wsi Leszno Dolne.

Kupcy i rzemieślnicy mieli zagwarantowane przez księcia prawo, że w obrębie jednej mili (ok. 7.500 m) tylko oni mogą produkować i sprzedawać swoje towary, a ludność mieszkająca w tych granicach tylko u nich może się we wszystkie towary zaopatrywać, a nie gdzie indziej. Ta mila musiała być często przekraczana, skoro w jej obrębie spotykamy nawet wsie powiatu... lubińskiego w XIII wieku.

Jedynie raz w roku, w czasie jarmarku (do 1583 roku w Szprotawie odbywał się tylko raz w roku jarmark, w czwartek po Bożym Ciele) byli na rynek dopuszczani obcy kupcy, którzy za dość wysoką opłatą mogli sprzedawać swoje towary. Sprzedaż ta mogła odbywać się dopiero po godzinie 12-tej, podczas gdy miejscowi kupcy, mogli sprzedawać już od rana.

Miasto za otrzymane przywileje i lokację musiało po upływie pewnego czasu płacić księciu roczną daninę.

Władzę sądową sprawował w mieście wójt dziedziczny z udziałem ławników. Mogli oni rozstrzygać wszystkie sprawy karne i cywilne za wyjątkiem trzech przestępstw: gwałtu, napaści na dom i rozboju na drogach. Te trzy sprawy podlegały sądownictwu książęcemu.

Wójt z tytułu swych obowiązków czerpał specjalne dochody. Posiadał 9 łanów ziemi, folwark oraz pobierał część opłat z podatków i kar pieniężnych.

Władzę administracyjną w mieście sprawował burmistrz wybierany podobnie jak i radni raz w roku, w środę popielcową, przez wszystkich mieszczan. Do rady należała w szczególności troska o bezpieczeństwo, porządek i zabezpieczenie miasta przed pożarami.

Ludność miejska w XIII wieku obok uprawy roli, zajmowała się sukiennictwem, piwowarstwem i rybołówstwem.

Spotykamy tu również rzeźników, piekarzy, krawców i szewców.

Obok miasta istniał gród kasztelański. Kasztelan reprezentował interesy księcia oraz sprawował władzę sądową w imieniu księcia.

Tak wyglądało miasto i jego życie krótko po lokacji. Rozwój jego został wkrótce zahamowany przez pożar, jaki miał miejsce niedługo po lokacji. Miasto szybko się jednak odbudowało. Podobnie i później po każdej klęsce, szybko wracało do dawnej świetności i dalej się rozwijało.

W drugiej połowie XIII wieku rozpoczęła się również kolonizacja na wsi szprotawskiej. Obok starych polskich wsi, powstawały nowe, zamieszkałe w większości przez Niemców. Wsi tych było jednak niewiele.

Burżuazyjni uczeni niemieccy zaliczali do wsi niemieckich wszystkie wsie założone na prawie niemieckim, ale pamiętać trzeba, że wiele wsi powstałych na prawie polskim (*ius polonicus*) przechodziło w tym czasie na prawo niemieckie.

Jak powstawały nowe wsie? Założyciel wsi (łac. *locator*) po otrzymaniu od księcia prawa założenia wsi, wytyczał na oznaczonym terenie, prostą linię, ulicę, a po jej obu stronach koloniści budowali zagrody (ulicówka). Za zagrodami ciągnęły się kawałki ziemi (łany). Każdy kolonista otrzymywał jeden łan, za wyjątkiem sołtysa (*locatora*), który gospodarzył na większej ilości łanów. On też reprezentował władzę na wsi. Razem z siedmioma ławnikami sądził mieszkańców wsi oraz zbierał podatki. Za swe obowiązki zatrzymywał dla siebie jedną trzecią wpływów wszystkich kar, a ponadto jedną szóstą podatków.

Na wypadek wojny, sołtys musiał się stawiać konno do dyspozycji księcia.

Na ziemi szprotawskiej powstało dość dużo wsi na prawie niemieckim, ale większość była pochodzenia polskiego. Sądząc z typowej budowy oraz innych źródeł, do wsi założonych przez kolonistów niemieckich zaliczyć można: Kartowice, Witków, Długie, Mycielin, Gościeszowice, Niegosławice, Borowinę, Piotrowice, chociaż wykopaliska i znaleziska z okolic Witkowa i Mycielina wskazują, że przed wsiami na prawie niemieckim istniały tam już osady słowiańskie. Nazwy ich pochodzą bądź od sołtysów założycieli, bądź wywodzą się od sąsiednich wsi polskich z dodaniem określenia *Neu* (nowy), *Gross* (wielki) wzgl. *Deutsch* (niemiecki). Przedrostki te często spotykało się przy nazwach miejscowości na Śląsku.

Na przykład w dokumentach z 1295 roku występuje jedna *Ylavia* (Iława). Natomiast w roku 1318 występuje już *Ylavia slavica* (polska Iława) w odróżnieniu od *Ylavia magna* (niem. *Gross-Eulau*), która powstała w międzyczasie. Podobnie jest i z Długiem. W 1295 roku występuje w dokumentach „*Henrici villa polonialis*”, a po roku 1299 spotyka się już nową wieś nazywaną przez Niemców *Heinersdorf*.

Większość jednak wsi, mimo przejścia na prawo niemieckie, zachowała zarówno swój dawny wygląd, a więc wieś o kształcie raczej owalnym z placem na środku (typ okolicy) oraz polską nazwę zniekrztalconą później przez Niemców i dostosowaną do ich wymowy.

Do takich wsi należą niewątpliwie: Iława, Leszno Dolne, Zarzecze, Małomice, Dziećmiarowice, Bobrowice, Lubiechów Polkwiczki, Sieraków, Wiechlice, Bukowiec, Stara Jabłona, Cieciszów, Rudziny i inne.

Niemieccy historycy badający tę część Śląska podkreślali, że wsie te długo zachowały polski charakter.

W drugiej połowie XIII wieku, a mianowicie w 1280 roku lokację na prawie niemieckim otrzymał również Przemków. Prawo miejskie zawdzięcza on księciu Przemkowi I Szprotawskiemu i od niego przyjął swą nazwę. W dokumentach z XIII i XIV wieku występuje on pod nazwą *Primislavia*, *Prymikau*, *Prympkenaw*, *Primke* i in.

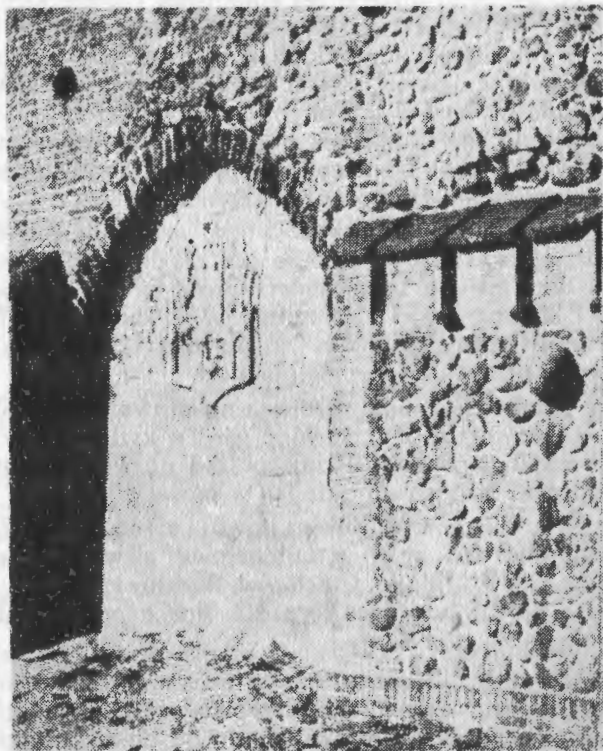
Pamiętać trzeba, że wszystkie dokumenty do XVI wieku pisane są po łacinie, a nie po niemiecku.

Do Przemkowa należało w XIII wieku 10 wsi, a wśród nich Krempa, Piotrowice, Młynowo, Wysoka i inne. Wsie te zobowiązane były wszystko kupować i sprzedawać w Przemkowie.

Mimo posiadania wszelkich uprawnień miejskich, władzę sądową nad Przemkowem i okolicznymi wsiami, sprawował sąd w Szprotawie.

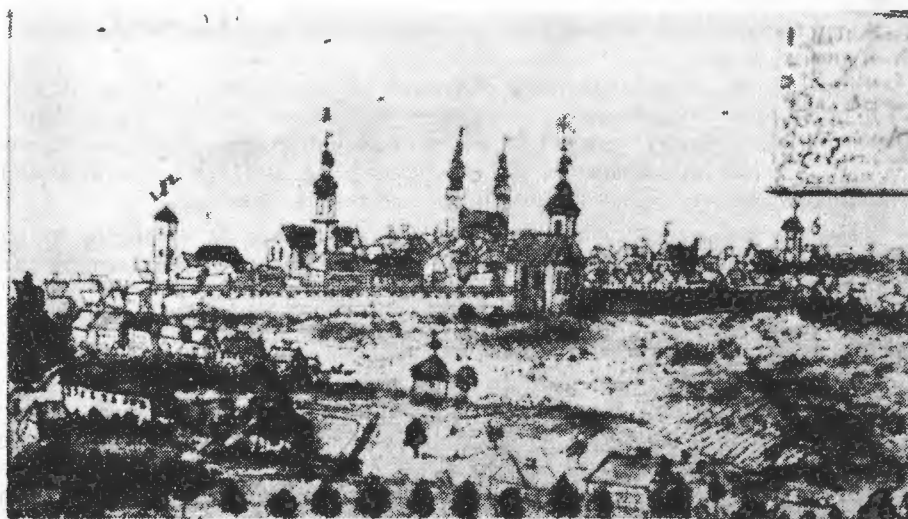
Założyciel Szprotawy, książę Konrad I zmarł w 1274 roku, Przedtem w 1272 roku księstwo jego zostało przez biskupa wrocławskiego Tomasza obłożone interdyktem (zakaz odprawiania nabożeństwa), za ociąganie się z płaceniem dziesięciny na rzecz kościoła. W 1273 roku, za nieprzestrzeganie interdyktu, zostało ekskomunikowanych kilku duchownych z okolic Szprotawy.

Konrad zostawił trzech synów, Henryka III, Konrada II i Przemka I. Szprotawa wraz z Żaganiem, Ścinawą, Kozuchowem przypadła w udziale Przemkowi. Książę ten odegrał dość dużą rolę w historii Polski, gdzie jest znany jako „dux sprotaviensis” (książę szprotawski) i mimo, że siedzibę swą miał w Ścinawie, określany jest przez historyków jako Przemko Szprotawski.



Fragment murów obronnych w Szprotawie i Brama Żagańska.
Widoczne w murze kule pochodzą z okresu oblężenia miasta przez Węgrów w 1488 roku.

(Fot: Jan Wojtaszek)



Panorama Szprotawy wg ryciny z XVIII wieku.

(Fot: Archiwum)

Dzięki niemu Szprotawa jest szerzej znana historykom polskim i innym.

Przemko był zwolennikiem Henryka IV Probusa, księcia wrocławskiego i popierał jego kandydaturę do korony polskiej. Popierał dość gorliwie i razem ze swoim rycerstwem wyruszył na czele sprzymierzeńców Henryka do Krakowa bronić tam jego praw do korony.

W drodze powrotnej zginął jednak 26 lutego 1289 roku w bitwie pod Siewierzem, gdzie spotkał się z oddziałem Władysława Łokietka, który już wówczas walczył o koronę polską. Jego bohaterska, a zarazem okrutna śmierć (został zabity po odarciu ze zbroi), opisana jest dokładnie w starych rocznikach polskich.

Przemko pochowany został pod posadzką klasztoru w Lubiążu, gdy przedtem ofiarował temu klasztorowi dwie wsie. Na płycie nagrobkowej widnieje napis łaciński, który w tłumaczeniu polskim brzmi: „Cokolwiek w darze dał Bóg i natura Polakom wzniosłego i cnotliwego to Przemka było udziałem”.

Szprotawa zawdzięcza więc Przemkowi z jednej strony rozgłos, a z drugiej strony lokację Przemkowa i fundację wielu kościołów.

Po śmierci Przemka, Szprotawa przeszła w posiadanie jego brata, księcia Konrada II. Na okres jego panowania przypadł dalszy rozwój Szprotawy. W 1299 roku pewien mieszczanin szprotawski, kupił prawo pobierania cła w Szprotawie i okolicy za sumę 145 grzywien, co również przyczyniło się do rozwoju miasta.

W 1304 roku, Konrad II w czasie pobytu na zamku szprotawskim, wydał na prośbę mieszczan szprotawskich znane już potwierdzenie dotychczasowych przywilejów. Oprócz przywileju lokacyjnego, Szprotawa otrzy-

mała od tegoż księcia prawo prowadzenia handlu solą oraz prawo do własnej miary i wagi.

Na lata te przypadł również początek szprotawskiej mennicy. W każdym bądź razie za panowania następcy Konrada II (zm. 11 października 1304 roku), jego brata Henryka III, w szprotawskiej mennicy bito już monety.

Do czasów międzywojennych zachowały się trzy typy szprotawskich kwartników, znanych powszechnie nauce polskiej i niemieckiej.

Monety te przedstawiają z jednej strony głowę w książęcej mitrze (prawdopodobnie głowę Henryka III), a z drugiej strony rozetę, symbol patronki miasta N. Marii Panny.

Od Henryka III Szprotawa otrzymała nowe przywileje. Np. w 1306 roku miasto otrzymuje dalszych 50 łanów ziemi.

Henryk III zmarł 15 grudnia 1309 roku zostawiając pięciu synów: Henryka IV, Konrada, Jana, Przemka i Bolka. Władzę w księstwie objęła wdowa po księciu Mechtylda razem z Henrykiem IV, gdyż pozostali synowie byli małoletni.

Był to zarazem okres coraz bardziej pogłębiającego się rozdrobnienia feudalnego. Henryk III umierając, zostawił po sobie dzielnicę, w skład której wchodziły oprócz ziemi głogowskiej z Żaganiem i Szprotawą, również Kalisz, Poznań, Gniezno i inne. Kilka lat później, z wielkiego księstwa, pozostały tylko drobne ksiąstewka.

Nowy podział księstwa głogowskiego miał miejsce 29 lutego 1312 roku. Konrad i Bolko otrzymali Oławę, Kalisz i Gniezno wraz z Wołowem, Lubiążem, Wąsoszem, Miliczem, Trzebnicą, Namysłowem, Bolesławcem i in.

Henryk IV, Jan I i Przemko II otrzymali: Poznań, Żagań, Szprotawę, Ścinawę, Lubin, Zieloną Górę, Krosno Odrzańskie, Kościan, Srem, Oborniki, Gostyń, Wschowę i inne.

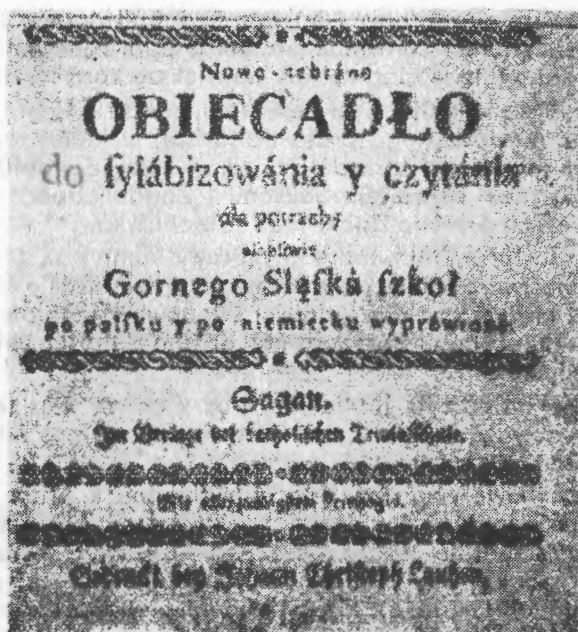
Wdowa Mechtylda otrzymała jako dożywocie Głogów, Bytom, Kożuchów i Przemków.

Początek XIV wieku, to okres systematycznego wzbogacania się miast śląskich i idący w parze z tym upadek znaczenia władzy drobnych ksiąząt dzielnicowych. Pod względem ekonomicznym miasta były już wówczas silniejsze od niejednego księcia, właściwego władcy miast. Niektórzy księżęta chcąc ratować swoją sytuację ekonomiczną, wydzierżawiali miasta, a ściśle mówiąc niektóre uprawnienia w stosunku do nich, bogatym rycerzom i właścicielom ziemskim, związanym z dworem księcia.

Podobny los spotkał również Szprotawę, którą w 1312 roku dzierżawił Wolfram Pannewicz, kasztelan szprotawski z lat 1296 – 1311. Po nim dzierżawę przejął Henryk Biberstein (1314 – 1317).

W 1320 roku nastąpił dalszy podział księstwa głogowskiego, a zwłaszcza jego zachodniej części.

Przemko II otrzymał Głogów, Jan I Ścinawę i Zieloną Górę, Henryk IV Żagań i Szprotawę. 29 kwietnia 1329 roku Jan Ścinawski uznał się lennikiem króla czeskiego Jana a wkrótce po nim, to samo uczynił Henryk IV (10 maja 1329 roku). Henryk wśród swoich posiadłości – grodów – wymienił w dokumencie lennym Szprotawę i Małomicę. Jest to jedna z pierwszych wzmianek o Małomicach.



Elementarz do nauki języka polskiego drukowany w Zaganiu w XVIII wieku.

(Fot: Archiwum)

Jeśli chodzi o wypadki polityczne dotyczące Szprotawy w XIV wieku i w pierwszej połowie XV wieku, to nie ma tu wiele ciekawego do odnotowania, w odróżnieniu od spraw ekonomicznych i społecznych.

Wśród władców Szprotawy, trzeba w tym okresie wymienić Henryka IV (1320 – 1342), Henryka V Żelaznego (1342 – 1369). W latach 1369-78 problem władcy w księstwie głogowskim był dość skomplikowany, gdyż synowie Henryka V nie mogli dojść do porozumienia między sobą. Do ugody i podziału doszło wreszcie w 1378 roku, w wyniku czego Szprotawa, Kożuchów, Zielona Góra, Przemków, Sława i Sulechów, przypadły Henrykowi VIII. Pozostałe ziemie otrzymali Henryk VI (Żagań) Henryk VII Głogów, Scinawę i Górę.

Po śmierci Henryka VI (1393) i Henryka VII (1394) ziemie ich przypadły władcy Szprotawy, Henrykowi VIII. Ten jednak wkrótce w 1397 roku zmarł, zostawiając czterech małoletnich synów, w imieniu których władzę sprawował Ruprecht z Legnicy. Po dojściu do pełnoletności, władzę kolejno sprawowali Henryk X, Jan I, Henryk IX i Henryk XI.

W okresie panowania Jana I, na początku XV wieku, Szprotawa bardzo się rozwijała, otrzymała nowy przywilej bicia monety (1404), kupiła od księcia okoliczne wsie, stając się jak gdyby bankiem książęcym.

Po śmierci Jana I w 1439 roku doszło znów do walk między Piastowiczami, a zwłaszcza między Henrykiem IX i synami Jana I, Janem II i Baltazarem.

Jan II, to znany awanturник i intrygant drugiej połowy XV wieku. Lawirując między Maciejem Korwinem, królem Węgier i Jerzym z Podiebradu, królem Czech, starał się wyciągnąć jak największe korzyści dla siebie.

W 1472 roku po kilkudniowym oblężeniu, zdobył Żagań, pałac go przy tym i biorąc do niewoli swego brata Baltazara, w której ten wnet zmarł. W tymże samym roku Jan II sprzedał Żagań za 55 tysięcy guldenów węgierskich, swoim kuzynom księżętom Saksonii i Żagań odpadł z tą chwilą z księstw piastowskich przechodząc w ręce saksończyków.

W międzyczasie umarli władcy Szprotawy Henryk IX (1467) i Henryk XI – (1476). Księstwo głogowskie przeżywało w tym czasie kryzys polityczny. Zbliżały się ciężkie dni dla ludności Głogowa, Szprotawy, Kozuchowa Zielonej Góry, Sulechowa, Świebodzina, Krosna i innych miast wchodzących w skład księstwa.

W księstwie należącym formalnie wraz z całym Śląskiem do korony czeskiej, ukształtowały się cztery stronnictwa, popierające czterech pretendentów do korony książęcej.

Jedno stronnictwo popierało Macieja Korwina – króla węgierskiego, roszczonego sobie prawo do Śląska, uważającego się również za króla Czech. Drugie popierało Władysława Jagiellończyka, syna króla Polski Kazimierza Jagiellończyka. (Władysław był królem Czech, a następnie i Węgier w latach 1471 – 1516). Trzecie stronnictwo opowiadało się za margrabią brandenburskim występującym w interesie swej córki Barbary, wdowy po Henryku XI. Inni wreszcie popierali wspomnianego już Jana II, który po sprzedaniu Żagania był jak go nazywano „Janem bez ziemi”. Jan w międzyczasie pustoszył wraz z zorganizowanym przez siebie oddziałem rycerzy – rabusiów wsie Wielkopolski i Śląska.

W 1476 roku Jan zjawił się nagle 11 grudnia wraz ze swym oddziałem pod murami Szprotawy. Można sobie wyobrazić przestraszonych mieszkańców miasta na widok oddziałów osławionego Jana. Szprotawa przeżyła sama niedawno pożar (1472) a poza tym miała w pamięci rozprawę Jana z Żaganiem w 1472 roku, to też po krótkim namyśle mieszczanie Szprotawy wpuścili Jana bez walki do miasta.

Jan potwierdził wkrótce wszystkie przywileje miastu oraz uczynił Szprotawę swoją stolicą aż do 1481 roku.

Wkrótce po Szprotawie, Jan zdobył również i pozostałe miasta w księstwie, a w 1481 roku został oficjalnie uznanym przez Macieja Korwina i nuncjusza papieskiego – księciem głogowskim.

Ludność księstwa głogowskiego, a zwłaszcza miejska ponosiła cały ciężar wojen Jana II, a głównie wojny z Brandenburczykami. Jan został uznany księciem głogowskim przez Macieja Korwina pod warunkiem, że w wypadku śmierci Jana bez potomka męskiego, księstwo przypadnie Maciejowi. Warunek ten był zrozumiały, skoro weźmiemy pod uwagę fakt, że Jan był już w podeszłym wieku, a miał tylko cztery córki (jednej z nich Margarecie zapisał Szprotawę).

Chcąc ominąć ten warunek, Jan wydał swoje trzy córki za wnuków Jerzego z Podiebradu, czyniąc ich swoimi spadkobiercami. W tej sytuacji

doszło znów do ciężkiej wojny, tym razem z Maciejem Korwinem. W 1488 roku oddziały węgierskie zdobyły Głogów, zwyciężając Jana, wspomagającego przez zięciów.

Po klęsce głogowskiej, Jan zbierał nowe siły w Szprotawie, próbując odbić Głogów. Zwracał się nawet o pomoc do króla polskiego Kazimierza Jagiellończyka.

16 listopada 1488 roku, udało mu się wreszcie zdobyć Głogów, co jednak nie wyszło na korzyść Szprotawie, gdyż Węgrzy wyparli z Głogowa, ruszyli wprost na Szprotawę, plądrując po drodze okolice. Niewiele było zresztą już w okolicy do splądrowania, gdyż wsie były już doszczętnie ograbione przez Czechów, walczących pod wodzą czeskich zięciów Jana II.

Oblężenie Szprotawy było bardzo ciężkie, gdyż Węgrzy dysponowali dużą ilością dział, które poczyniły duże szkody w murach miejskich i długo można było oglądać ślady pocisków, a nawet same pociski w murach i basztach.

30 grudnia 1488 roku, mieszczanie, nie chcąc narażać miasta na większe straty, po otrzymaniu zapewnień od Węgrów, że nie uczynią szkody miastu i jego mieszkańcom, poddali miasto.

Zamek szprotawski bronił się jednak nadal i dopiero 3 stycznia 1489 roku kasztelan szprotawski poddał twierdzę.

W styczniu 1489 roku całe księstwo głogowskie poddało się królowi węgierskiemu. Ostatni Piast z linii głogowskiej Jan II musiał uchodzić z księstwa i umarł na obczyźnie w 1504 roku.

W 1490 roku umarł król węgierski Maciej Korwin i Śląsk wraz z Głogowem i Szprotawą przypadł Władysławowi Jagiellończykowi, który odtąd władał koroną węgierską i czeską.

W 1491 roku Władysław oddał księstwo głogowskie w lenno bratu Janowi Olbrachtowi, późniejszemu królowi Polski. Jan Olbracht miał oddać księstwo z powrotem z chwilą powołania go na tron polski, jednak mimo powołania go na tron w 1492 roku, pozostawił księstwo pod swoim panowaniem do 1496 roku, po czym oddał je Władysławowi. Był to duży błąd ze strony Olbrachta, gdyż mógł on zatrzymać księstwo bez większego wysiłku przy Polsce.

Podobnie mógł to uczynić Zygmunt I w latach 1499 – 1506, kiedy był panem księstwa. Polska była wówczas silnym państwem, a Czesi pod panowaniem polskiego Jagiellona na pewno by się z tym faktem pogodzili. Obaj królowie zaprzepaścili więc ostatnią dogodną okazję przyłączenia Śląska z powrotem do Polski.

Pozostawienie Śląska przy Czechach, ułatwiło późniejsze przejście tych ziem pod panowanie Habsburgów i dalsze niemczenie.

Szprotawie na pocieszenie pozostał tylko fakt, że Zygmunt interesował się losami tego miasta i w 1506 roku potwierdził mu wszystkie dotychczasowe przywileje.

Po powrocie księstwa głogowskiego i Szprotawy pod panowanie czeskich Jagiellonów, ziemiami tymi zarządzali ich namiestnicy. Po śmierci

Ludwika II w 1526 roku, władcą Głogowa i Szprotawy został pierwszy Niemiec, Habsburg austriacki – król Czech i Węgier, arcyksiążę Ferdynand.

* * *

Szprotawa w XIV wieku była jednym z najbogatszych miast na Śląsku. Do miasta należały okoliczne pola i lasy oraz wsie llawa, Henryków, Zarzeczce, Bobrzany i Sieraków. Miasto posiadało kilka młynów i zamieszkałe było przez licznych kupców i rzemieślników.

W XIV wieku największą działalność przejawiały cechy: rzeźników, piekarzy, szewców i sukienników, a w XV wieku dużą rolę odegrały jeszcze cechy: kowali, krawców, kuśnierzy, rymarzy, cieśli i bednarzy. Bardzo kwitło piwowarstwo, a wielu ludzi trudniło się również rybołówstwem na bogatym w rybę Bobrze i na rzece Szprotawie.

Miasto otoczone było murem, którego duże fragmenty zbudowane z narzutniaków i częściowo rudy darniowej, zaopatrzone w bastiony i wieże oraz z bramą zachowały się do dziś. Obecny stan tych fortyfikacji pozwala odtworzyć ich wygląd z późniejszego okresu piastowskiego.

Oprócz dwóch bram w murze miejskim były trzy furtki, z których jedna u wylotu dzisiejszej ulicy Bieruta, prowadziła do przeprawy na rzece Szprotawie.

Mur był wzmocniony przez 25 baszt, bronionych w razie potrzeby przez poszczególne cechy i wyznaczonych z góry mieszkańców. Bóbr i Szprotawa połączone były sztucznym rowem, co dodatkowo wzmacniało obronność miasta.

Władzę w mieście sprawował wybieralny burmistrz i 7 rajców. Jednak władza miejska zależna była od księcia. Księcia na miejscu reprezentował kasztelan, rezydujący na zamku.

Miasto w XV wieku wykupiło od księcia wójtostwo i zwiększyło w ten sposób uprawnienia samorządu.

O świetności miasta w tym czasie świadczyło posiadanie własnej menicy, fakt udzielania przez miasto licznych pożyczek książętom oraz wykupowanie coraz to nowych przywilejów od księcia.

W 1423 roku Henryk X w zamian za uzyskaną pożyczkę od miasta, oddał w zastaw swoją koronę książęcą.

Językiem urzędowym w mieście był język łaciński, ale w mowie potocznej występował jeszcze w XIV wieku bardzo często język polski, co stwierdzał nawet niemiecki kronikarz J. G. Kreiss. Później wytworzył się pod wpływem kolonizacji niemieckiej swoisty dialekt śląski. Zachowały się pewne dokumenty w tym dialekcie z końca XIV wieku.

Jeśli chodzi o Polaków, to spotykano w tym czasie jeszcze większe skupiska polskie na terenie Żagania, Szprotawy, Kożuchowa i okolicy. Dla licznych w tej okolicy Polaków w żagańskim klasztorze utrzymywani byli specjaliści księży – Polacy. Wśród samych mnichów żagańskich na przełomie XIV i XV wieku byli również Polacy. Wielu Ślązaków, często o polskich nazwiskach, studiowało w XV i na początku XVI wieku w Akademii Krakowskiej. Wśród nich było również kilku rodowitych Szprotawian.

Domy w mieście, za wyjątkiem kościoła parafialnego i zamku były drewniane. Stwarzało to nieustanne niebezpieczeństwo pożaru w mieście. Z większych pożarów, należy wspomnieć o pożarach w 1422 i 1473 roku, kiedy to spłonęło całe miasto. W 1473 roku pożar został spowodowany przez nocującego w Szprotawie opata zagańskiego klasztoru Augustianów. Z pożaru ocalał tylko zamek i częściowo kościół. Nieszczęsny opat z trudem uszedł z życiem przed żadnymi zemsty mieszczanami. Opaci zagańscy długo musieli omijać w swych podróżach Szprotawę w obawie przed zemstą.

Pożary miasta powtarzały się i później dość często. Obok pożarów dużą klęską dla miasta były najrozmaitsze epidemie dziesiątkujące ludność. Większe epidemie dotknęły miasto w latach 1412-13, 1416, 1436, 1464, 1542, 1552, 1614, 1631.

Skoro mowa o klęskach miasta, to warto zaznaczyć, że w kronikach Szprotawy zanotowano również... trzęsienie ziemi w 1433 roku.

Z okresu XIV i XV wieku jest jeszcze do dziś wiele zabytków. Obok wspomnianych już starszych zabytków, jak resztki murów starego zamku piastowskiego w południowo-wschodniej części kościoła ewangelickiego oraz resztki murów obronnych i bramy zagańskiej, są i inne.

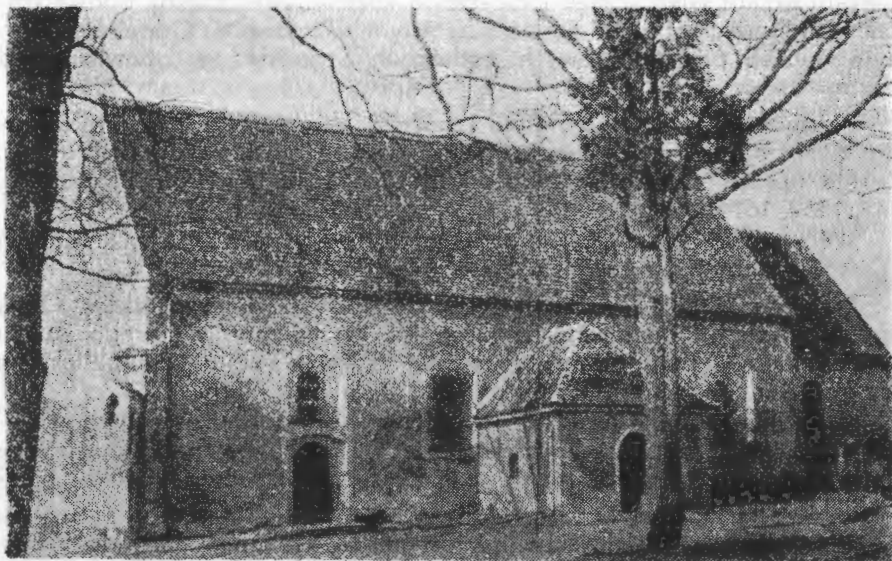
W ścianie kościoła parafialnego znajduje się nagrobek pewnego kleryka z 1316 roku. Jest to jeden z najstarszych nagrobków tego typu na Śląsku. Wspominają o nim wszystkie ważniejsze opracowania, a także przewodniki po Śląsku.

Sam kościół parafialny również jest bardzo ciekawym zabytkiem. Dzisiejszy wygląd przybrał on w wyniku rozbudowy w latach 1416-1422. Do tego czasu stał w tym miejscu stary kamienny kościół jednonawowy z początku XIV wieku.

Wzrost ilości mieszkańców (pod koniec XV wieku Szprotawa liczyła około 2000 mieszkańców, co na ówczesne czasy było dużą liczbą) wymagał powiększenia istniejącego kościoła. Do rozbudowy przystąpiono w ten sposób, że rozebrano ścianę południową, a następnie poszerzono zachodni front przez dobudówkę w stronę południową, a ścianę północną zostawiono bez zmian. W ten sposób powstał kościół trzynawowy. Dziś zresztą bardzo wyraźnie widać resztki starego muru kamiennego w odróżnieniu od ceglanych dobudówek. Stare wejście do kościoła z ozdobnym portalem gotyckim zostało zamurowane w 1673 roku. Wybito nowe wejście przystosowane do nowej linii środkowej kościoła. Odslonięty później ozdobny portal, jest do dziś przedmiotem podziwu znawców i miłośników sztuki.

Wspomnieć trzeba również o istniejącym wówczas w Szprotawie klasztorze sióstr Magdalenek. Zakon ten został sprowadzony do Szprotawy z Bytomia Odrzańskiego przez księżnę Mechtyldę. Klasztor Magdalenek był przez dłuższy czas największym posiadaczem w Szprotawie. Sprawował opiekę nad kościołem parafialnym oraz kościołem w Iławie. Należało do niego szereg wsi, nie tylko w powiecie szprotawskim. Klasztor cieszył się dużym poparciem biskupów wrocławskich i w licznych sporach z miastem zawsze dzięki temu poparciu zwyciężał.

Stosunki między miastem a klasztorem były dość napięte i często miasto musiało ustępować zakonnicom pod groźbą klątwy biskupiej. Zabudowania klasztorne mieściły się obok kościoła parafialnego i przy dzisiejszej ulicy Parkowej, za Bobrem. Budynek dzisiejszego sądu, jest właśnie budynkiem poklasztornym.



Kościół romański z lat 1230–1270 w Szprotawie – ławie. Tu w 1000 roku nastąpiło spotkanie Bolesława Chrobrego z Ottonem III.

(Fot: Jan Wojtaszek)

Kończąc omawianie okresu panowania Piastów w Szprotawie, trzeba zaznaczyć, że Szprotawa w tym okresie wybiła się na czołowe miejsce wśród miast księstwa głogowskiego. Nadchodzący okres reformacji, okres panowania Habsburgów, zastał miasto w dużym rozkwicie.

SZPROTAWA POD PANOWANIEM HABSBUURGÓW

Dwa wydarzenia odegrały główną rolę w dziejach Śląska, pierwszej połowy XVI wieku: Zaszczepienie reformacji oraz przejście kraju pod rządy Habsburgów.

Reformacja na Śląsku natrafiła na bardzo podatny grunt. Duchowieństwo i klasztor, zajęte gromadzeniem majątku, nie wiele troszczyły się o sprawy religijne. Wystąpienie Lutra przyjęte więc zostało na Śląsku bardzo przychylnie.

W Szprotawie, gdzie stosunki między miastem a klasztorem były bardzo zastrzone, mieszczaństwo chętnie poddało się nowym prądom. Sprzyjało temu zarówno położenie Szprotawy (na drodze Wittemberga – Wro-

claw) jak i przychylnie nastawienie do reformacji namiestnika głogowskiego, Karola Podiebradowicza.

Pierwszymi głosicielami nowej wiary, byli w Szprotawie Franciszek Rupertus, Mikołaj Grenewicz oraz kaznodzieja, magister Jan z Polkowic. Po wielu tarcjach i nieporozumieniach między stronnikami wyznań, doszło w 1565 roku do kompromisowej ugody.

Katolicy pozwolili luteranom modlić się i odprawiać nabożeństwa w kościele parafialnym, ale bez prawa odbywania w nim chrztu i udzielania ślubów. Ewangelicy zresztą wnet wystawili swój kościółek.

Luteranie miejscowi oraz napływowi, rekrutowali się głównie z elementów niemieckich. Ludność polska w zdecydowanej większości pozostała przy wyznaniu katolickim. Dopiero w czasach pruskich, po 1741 roku, rozpoczęły się na ziemiach śląskich ostre represje w stosunku do katolików, a głównie w stosunku do Polaków.

Na początku XVI wieku Szprotawa przeszła w dzierżawę rodziny Schoeneich, która panowała na zamku przez cały XVI wiek. W międzyczasie, w latach 1540–44, dzierżawę Szprotawy wykupił od rodziny Schoeneich książę legnicki i brzeski, Piastowicz – Fryderyk II, ale później znów dzierżawa wróciła do Schoeneichów.

Pod koniec XVI wieku, znalazła się Szprotawa w rzędzie 11 uprzywilejowanych miast Śląska, które miały szczególne uprawnienia jako tak zwane miasta królewskie. Były to między innymi Wrocław, Swidnica, Głogów, Legnica, Dzierżonów i inne. Miasta te korzystały z prawa wysyłania swoich przedstawicieli na sejmy krajowe.

W życiu wewnętrznym miasta w pierwszej połowie XVI wieku warto odnotować dalszy rozwój, zwłaszcza na odcinku rzemiosła. Z tego okresu, z roku 1536 pochodzi ratusz szprotawski, później tylko powiększony. Miasto rozwijało się do tego stopnia, że zaczęto budować domy i ulice poza obrębem murów miejskich.

Rozwój miasta zahamowany został przez epidemię, która nawiedziła miasto w 1552 roku. Zmarło wówczas około 1400 osób.

Wspomnieć trzeba o kilku znakomitych mieszkańcach Szprotawy – Ślązakach z tego okresu, związanych w pewien sposób z Polską. Jednym z nich był Jan Teodoryk, syn mieszczanina szprotawskiego. Od roku 1500 studiował jak wielu innych Ślązaków na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, a następnie w 1506 roku był rektorem szkoły katedralnej w Głogowie. Drugi, Jan Widner, urodzony w Szprotawie na początku XVI wieku, studiował filozofię i medycynę na Uniwersytecie w Bazylei. Zajmował się również astronomią i był gorącym zwolennikiem teorii Kopernika, którego bardzo sławił. Napisał on dzieło pt. „De arte chymica eiusque cultoribus”. Wielu innych znanych Ślązaków – Szprotawian z XVI wieku studiowało za granicą i w Polsce, a następnie było profesorami i lekarzami.

W pierwszej połowie XVII wieku Śląsk stał się między innymi areną wojny trzydziestoletniej, jaką prowadziły prawie wszystkie większe państwa europejskie z Habsburgami. Ta krwawa i wyniszczająca wojna nie ominęła również Szprotawy.

Cesarz Ferdynand II Habsburg, gorący katolik i przeciwnik protestantów, ograniczał prawa protestantów na rzecz katolików, co wywołało reakcję ze strony książąt i monarchów protestanckich. Dla Szprotawy wojna rozpoczęła się w 1621 roku licznymi kontrybucjami na rzecz wojsk cesarskich. Nie było miesiąca, by oddziały cesarskie nie stacjonowały w mieście i nie żądały kontrybucji i utrzymania.

19 sierpnia 1626 roku obrał sobie kwaterę w Szprotawie sam Wallenstein, wódz cesarski, zwycięzca króla duńskiego i wojsk protestanckich. Pociągnęło to za sobą olbrzymie koszty. Wojska Wallensteina uzupełniały sobie żołądki łupami bezbronnych mieszkańców. Miastu zabrano całe zapasy piwa, chleba, owsa oraz mięsa. Gdy odmówiono zapłaty kilku tysięcy talarów, wówczas uwięziono burmistrza i radę miejską i głodzono ich do chwili zebrania przez mieszkańców żądanej sumy. W sierpniu następnego roku, znów przez miasto przeciągnęła 40-tysięczna armia Wallensteina grabiąc miasto. Zimą 1628 roku, przebywały w Szprotawie 2 kompanie kawalerii pod wodzą Hiszpana don Maradas. (Hiszpania walczyła po stronie cesarza).

W międzyczasie na polecenie cesarza rozpoczęło się nawracanie siłą protestantów na katolicyzm.

W księstwie głogowskim zastąpiły pod tym względem oddziały Lichtensteinczyków. 2 listopada 1628 roku jeden z oddziałów, 300 osobowy regiment wkroczył do Szprotawy, przepędził duchownych protestanckich i „nawracał” na wiarę katolicką miejscowych protestantów do 17 stycznia 1629 roku.

W tych ciężkich czasach wielu mieszkańców Szprotawy opuściło miasto, szukając bezpieczeństwa w Wielkopolsce lub w Saksonii. W latach 1630 – 1648 miasto wielokrotnie było łupione przez Szwedów, Kroatów, Bawarczyków, Kozaków zaciężnych i Niemców. Żołnierze obu stron, więcej zajmowali się grabieżą niż walką, gdyż w owych czasach żołnierz najemny żył wyłącznie niemal z łupu, kosztem ludności cywilnej. Miasto, czy wieś leżąca na drodze przemarszu, musiały składać wielki okup, jeśli chciały uniknąć grabieży. Często po odejściu jednego wojska przychodziło drugie i okup trzeba było płacić na nowo.

Szczególnie mocno ucierpiała ludność wiejska, nie chroniona przez żadne mury obronne. Jednym ratunkiem dla niej była ucieczka do lasu, gdyż po przemarszu wojska pozostawiały tylko zgliszcza i popioły. Ludność straciła całkiem orientację kto był wrogiem, a kto przyjacielem, gdyż jedni i drudzy grabili.

Szprotawa w chwili zakończenia wojny w 1648 roku przedstawiała obraz nędzy i ruiny. Z kwitnącego miasta pozostały mizerne szczątki. Z 3000 mieszkańców w 1622 roku, w trzy lata po zakończeniu wojny było zaledwie 450. Reszta zginęła z głodu, choroby, względnie na skutek działań wojennych, lub wyprowadziła się z miasta. Np. duchowni szprotawscy przetrzymali działania wojenne, przenosząc się na ten czas do Wielkopolski w okolice Wschowy.

Nowy cesarz i król czeski (pamiętać należy, że Szprotawa jak i cały Śląsk należały formalnie do Czech) Ferdynand III, jako katolik, po zakoń-

czeniu wojny ograniczał dalej wyznania protestanckie. W Szprotawie kazał on zamknąć ewangelicki kościół św. Barbary, zakazał zatrudniania ewangelickich nauczycieli i zabraniał wybierania do rady miejscowej ewangelików.

Do 1654 roku protestanci szprotawscy odprawiali swoje nabożeństwa w okolicznych wsiach: Lesznie Dolnym, Puszczykowie, Łławie, gdzie nie przestrzegano tak ściśle cesarskiego zarządzenia. Później jednak i tam zakazano odprawiać protestantom nabożeństwa. Najdłużej, bo do roku 1668, nabożeństwa protestanckie odprawiano w Witkowie.

Nie będzie przesadą, jeżeli nazwiemy XVII wiek, wiekiem dla Śląska i Szprotawy bardzo niepomysłnym.

Sama wojna trzydziestoletnia kosztowała miasto ponad 400 tysięcy talarów, nie licząc pożyczek jakie miasto musiało zaciągnąć, aby przetrwać wojnę i trudny okres powojenny.

Ledwo skończyła się wojna, a już w 1657 i 1658 roku wielkie epidemie poczyniły dalsze szkody w już i tak przeredzonym mieście.

Po uregulowaniu spraw finansowych i częściowej odbudowie spotkała miasto nowa klęska.

19 czerwca 1672 roku wybuchł w mieście (wówczas jeszcze w większości drewnianym) pożar i obrócił miasto w perzynę. Niełatwo było dźwignąć się z tych klęsk, jednak przy pomocy sąsiednich miast, już w 1678 roku odbudowano Szprotawę. Nie odbudowano tylko zamku, zniszczonego częściowo podczas wojny trzydziestoletniej przez Szwedów w 1642 roku, a dotkniętego pożarem. Zamek przekształcono w... piwiarnię, a następnie w 1745 roku, po zasypaniu fosy okalającej resztki zamku, wykorzystując częściowo stare mury, rozpoczęto budowę kościoła ewangelickiego. W części południowej kościoła widoczne są do dziś szczątki starego zamku.

Klęski żywiołowe nie skończyły się w XVII wieku. W trzydzieści lat po ostatnim wielkim pożarze wybuchł nowy, 23 czerwca 1702 roku. I znów większa część miasta legła w gruzach. Odbudowa miasta trwała kilka lat, a wieże ratuszowe – odbudowano dopiero w 1728 roku wschodnią i w 1732 roku zachodnią.

Obok pożarów duże szkody wyrządziły miastu powodzie, powtarzające się z reguły co kilka lat. Zwłaszcza duże szkody spowodowały wylewy Bobru w latach 1702, 1703, 1718 oraz 1736. W roku 1719 dużą klęską dla miasta był pożar lasu miejskiego.

Na początku XVIII wieku miasto zaczęło powoli dźwigać się ze zniszczeń i dalej rozwijać. Powiększyła się ilość ulic i domów. Spokojny rozwój miasta przerwała dopiero wojna śląska i przejście Śląska pod panowanie pruskie w 1741 roku.

Nie mamy bliższych danych o tym, jak silny był w tym czasie żywioł polski w Szprotawie i okolicy, ale pewne światło rzuca na ten problem fakt, że w XVII wieku w różnych latach w gimnazjum w Toruniu uczyło się 19 synów mieszczan szprotawskich. Przybyli oni tam na pewno po to, aby z jednej strony uchronić się przed kontrreformacją, a z drugiej, aby nie zapomnieć języka polskiego. Po powrocie z Torunia powiększali oni niewątpliwie malejący żywioł polski.

Mimo, że nie mamy wiadomości, czy w Szprotawie w XV wieku byli polscy pastorowie, to jednak ciekawe jest, że w innych miastach śląskich w tym czasie spotykamy takich duchownych pochodzących ze Szprotawy. We wsiach Szklarki i Nowa Jabłona kościelnymi byli natomiast jeszcze w XVIII w. zawsze Polacy.

Wiemy również o drukowanym po polsku jeszcze w XVIII wieku w Żaganiu elementarzu do nauki języka polskiego, co świadczy o utrzymujących się w dalszym ciągu w tych okolicach wpływach polskich.

Można w każdym bądź razie stwierdzić, że do XVIII wieku polskość na tym terenie nie została jeszcze całkowicie wytepiąta.

RZĄDY PRUSKIE W SZPROTAWIE

Przejęcie Śląska pod panowanie Prus w 1741 roku, przyniosło za sobą ostateczne wytepienie resztek polskości na terenie dzisiejszego powiatu szprotawskiego.

Panowanie pruskie na Śląsku zaczęło się od ograniczenia swobód kościoła katolickiego i faworyzowania wyznawców kościoła ewangelickiego. Rozpoczęła się masowa budowa kościołów ewangelickich.

Podczas przejazdu Fryderyka II w 1744 roku przez Szprotawę, tutejsi ewangelicy zwrócili się do niego z prośbą o pozwolenie na budowę kościoła ewangelickiego i pomoc w realizacji budowy. Po otrzymaniu zgody, zaraz w następnym roku przystąpiono do budowy kościoła na miejscu dawnego zamku, a wówczas piwiarni.

W następnych latach przystąpiono również do budowy szkoły ewangelickiej (dzisiejsza szkoła zawodowa), którą ukończono w 1773 roku.

Prusy po zajęciu Śląska, wprowadziły też zaraz swoją administrację, na miejsce starej administracji samorządowej.

W połowie XVIII wieku, w czasie wojny siedmioletniej, Szprotawa była miejscem licznych potyczek austriacko-pruskich. Większe z nich miały miejsce 17 sierpnia 1759 roku koło Zarzecza i w Łławie oraz 27 sierpnia tegoż roku pod Szprotawą, kiedy to jak świadczą o tym zapiski archiwalne: „z obu stron byli zabici, ranni i wzięci do niewoli”.

Również i w następnym roku w październiku i listopadzie doszło w okolicach miasta do szeregu starć austriacko-pruskich. Liczne kontrybucje, konfiskaty i inne świadczenia na rzecz walczących armii; pruskiej, austriackiej i rosyjskiej, bardzo rujnowały miasto i okoliczne wsie.

W latach 1758-63, co kilka dni kwaterował w mieście oddział pruski lub austriacki, każąc żywić siebie, konie i robiąc zapasy w mieście. Kronika Szprotawy wspomina o wielu kontrybucjach, na rzecz walczących armii, głównie austriackiej i rosyjskiej, pomijając świadczenia na rzecz armii pruskiej, co jest zrozumiałe, gdyż kronika pisana była już w czasach pruskich. I tak dla przykładu można wspomnieć, że 16 sierpnia 1759 roku oddział austriacki zarekwirował 700 porcji chleba, duże ilości mięsa, wina

oraz paszę dla koni. 21 września 1759 Austriacy zabrali 5 tysięcy bochenków chleba, 300 korcy owca a ponadto siano, mąkę, groch i kaszę. 28 września tego samego roku oddział kozacki żądał 4 tysięcy talarów za pozostawienie miasta w spokoju.

18 września 1760 roku kozacy zarekwirowali 18 tysięcy bochenków chleba, a 14 września 1761 roku austriacki generał Beck nałożył na powiat szprotawski kontrybucję w wysokości 12 tysięcy talarów i 30 tysięcy porcji chleba, z czego miasto miało złożyć 14 a wieś 16 tysięcy. W międzyczasie było jeszcze szereg innych konfiskat i świadczeń. Szczególnie uciążliwe dla miasta i okolicy były krótsze i dłuższe kwatery nieraz dużych oddziałów wojskowych, będących wówczas na całkowitym utrzymaniu mieszkańców.

Oprócz tych dorywczych konfiskat ludność musiała regularnie płacić podatki i świadczenia na rzecz Prus.

Szprotawianie, jak zresztą mieszkańcy całego Śląska, mieli dość w tym czasie zarówno Prusaków, jak i Austriaków, mimo, że Prusaków zmuszeni byli zawsze przyjmować jako „wyzwolicieli” i uroczysto obchodzić ich święta.

To też pokój, kończący tę uciążliwą wojnę zawarty w 1763 roku wszyscy przyjęli z ulgą.

Zajęcie Śląska przez Prusy było nowym etapem zmierzającym do zniszczenia państwa polskiego.

Właśnie Fryderyk II był głównym projektodawcą pierwszego rozbioru Polski (1772), a następnie pilnie baczył, aby wyzyskać każdą nadarzącą się okazję do zagarnięcia dalszych ziem polskich. Prusy wreszcie uczestniczyły w obu dalszych rozbiorach Polski (1793 i 1795).

Rozbiory Polski nie odbiły się poważniejszym echem na Śląsku, izolowanym od Polski po zagarnięciu przez Prusy, w rezultacie czego kontakty polsko-śląskie jeszcze bardziej osłabły.

Jednak hasła demokracji polskiej, próbującej, w ostatniej chwili ratować upadające państwo, wywołały odgłosy na Śląsku.

W 1794 roku wybuchły na Śląsku rozruchy chłopskie pod wpływem hasel rewolucyjnych francuskich i polskich w dobie Powstania Kościuszkowskiego. Historyk niemiecki Ziekursch tak pisał o tym: „Jak silne było niezadowolenie ludu śląskiego ze swego położenia oraz podniecenie spowodowane wypadkami we Francji i w Polsce, sądzić można po tym, że wystarczyła wiadomość o wejściu w życie z dniem 1 czerwca 1794 roku powszechnego pruskiego prawa ziemskiego, aby w okresie od maja do lipca wywołać rozruchy w 35 dużych nieraz wsiach północno-śląskich powiatów Koźuchów, Szprotawa, Żagań...”

Państwu pruskiemu, żyjącemu w tym czasie jeszcze nadal mitem swej niepokonalnej armii, groziło jednak o wiele większe niebezpieczeństwo.

Napoleon rozgromiłszy w 1805 roku Austrię, pokonał armię cara Rosji Aleksandra i postanowił w 1806 roku skończyć z Prusami.

W październiku 1806 roku w bitwach pod Jeną i Auerstadt został zniszczony trzon świetnej armii pruskiej. Wnet Napoleon stanął w Berlinie, a roz-

bite oddziały pruskie z dworem Fryderyka Wilhelma III uciekły w popłochu na wschód.

Na zdobycie Śląska wysłał Napoleon IX Korpus swojej armii pod komendą swego brata Hieronima Bonapartego. W grudniu 1806 roku po miesięcznym oblężeniu zdobył Głogów, a w styczniu 1807 roku Wrocław.

Do Szprotawy już kilka dni po bitwie pod Jeną przybyli rozbitkowie armii pruskiej, głosząc klęskę Prus.

Sami Francuzi znaleźli się w mieście dopiero w lutym 1807 roku. Przebywali tu do zimy 1808/9, po czym wrócili dopiero w 1812 roku. W Głogowie garnizon francuski stał przez cały okres kampanii, a w latach 1809/10 część garnizonu głogowskiego stanowiły oddziały kawalerii polskiej Księstwa Warszawskiego.

W styczniu 1813 roku Szprotawa oglądała pierwszych niedobitków armii napoleońskiej wracającej spod Moskwy. Kronikarz szprotawski wspominał o ich okropnym wyglądzie, oni też przynieśli do miasta tyfus, który pochłonął wiele ofiar.

W marcu tegoż roku wkroczyli do miasta pierwsi Rosjanie, ścigający Francuzów. 27 maja 1813 roku doszło pod Szprotawą do wielkiej bitwy z udziałem 25 tysięcy żołnierzy francuskich i rosyjskich. W wyniku bitwy Rosjanie wycofali się w kierunku Przemkowa. Wypadki te przypominają kamień pamiątkowy stojący przy szosie Szprotawa – Przemków w odległości 8 km od Szprotawy.

W Szprotawie latem 1813 roku miał swą kwaterę gen. Bertrand wraz ze sztabem 4 armii. Tu w domu przy dzisiejszej ul. Bieruta 17 miał go odwiedzić sam Napoleon. Gen. Bertrand był ulubionym generałem Napoleona i towarzyszył mu później w zesłaniu na wyspę św. Heleny. Po odejściu Francuzów, aż do 1819 roku przez miasto przechodziły oddziały Rosjan, w pierwszej fazie na zachód, a następnie z powrotem.

Kampania napoleońska mocno wyniszczyła miasto i okolice, ale miasto szybko wróciło do równowagi.

W pierwszej połowie XIX wieku nastąpił dalszy rozwój miasta. W 1846 roku otwarto linię kolejową Żagań – Głogów, zbudowaną przy wydatnej pomocy mieszkańców Głogowa i Szprotawy. W latach 1833 – 1842 wybrukowano całe śródmieście, a następnie zburzono mury obronne, bramy: żagańską i głogowską, zasypano fosy i rowy otaczające miasto oraz mosty drewniane i zwodzone zastąpiono kamiennymi. W 1829 roku zbudowano zakłady metalurgiczne w ławie (dzisiaj DZM).

W XIX wieku miasto było kilka razy dotknięte powodzią, a zwłaszcza w 1804 roku (poziom wody na Bobrze 5,65 m) i w 1897 roku (5,39 m).

Miasto liczyło w 1810 roku 2.412, w 1849 – 4.749, 1900 – 7.846, a w 1940 roku 11.900 mieszkańców.

W XX wieku rozwój miasta i powiatu uległ zahamowaniu. Duży wpływ wywarły na ten proces polityczne skutki I wojny światowej. Powstanie niepodległego państwa polskiego i jego bliskie granice utworzyły z ziemi śląskiej i lubuskiej peryferyjne pogranicze Niemiec. Pociągnęło to za sobą systematyczny odpływ ludności z tych terenów w głąb Niemiec (znany pod

nazwa „Ostflucht”) oraz położyło kres wszelkim większym inwestycjom zarówno mieszkaniowym jak i przemysłowym. Początki Ostfluchtu (dosłownie: ucieczka ze wschodu) sięgają połowy XIX wieku. Według źródeł niemieckich, w latach od 1843 do 1933 wyemigrowało ze wschodnich terenów Niemiec przeszło 4,5 miliona osób. Po dojściu Hitlera do władzy proces ten został częściowo zahamowany, ale nie wiele, skoro w latach 1933 – 1939 ubyło dalsze ćwierć miliona mieszkańców.

Główną przyczyną tego zjawiska była niewątpliwie gorsza sytuacja gospodarcza tych ziem w porównaniu z zachodnimi okręgami Niemiec.

W powiecie szprotawskim straty migracyjne w latach 1871 – 1933 wyniosły 21,7 proc. liczby mieszkańców, a w sąsiednim powiecie głogowskim straty te były jeszcze większe.

Podobna sytuacja była na odcinku gospodarczym, gdzie obserwowaliśmy systematyczne kurczenie się produkcji przemysłowej i zmniejszanie się ilości przedsiębiorstw.

Klęska Niemiec w II wojnie światowej położyła kres panowaniu niemieckiemu na prastarej polskiej ziemi.



Herb Szprotawy z orłem piastowskim zachowany na oparciu renesansowego krzesła.

(Fot: Jan Wojtaszek)

ZIEMIA SZPROTAWSKA WOLNA

14 lutego 1945 roku wojska Frontu Ukraińskiego pod dowództwem marszałka Koniewa wyzwoliły Szprotawę. Stare piastowskie ziemie nad Odrą, Bobrem i Nysą znów wróciły do Polski.

Ziemia Szprotawska leżąc na głównym szlaku walk bardzo ucierpiała w wyniku działań wojennych.

Miasto Szprotawa zniszczone zostało w 60 proc. W poważnym stopniu zniszczona została wieś szprotawska. Nie było wsi, w której by pozostały wszystkie budynki.

Przemysł zniszczony był w blisko 90 proc. Zniszczone zostały linie kolejowe, stacje, mosty, łączność liniowa i kablowa.

Przed państwem stanęła konieczność zaludnienia tych ziem oraz kosztem wysokich nakładów inwestycyjnych, odbudowa zniszczonego przemysłu.

Odbudowa Ziem Zachodnich była trudna, skoro się zważy, że w tym samym czasie odbudowywać trzeba było przemysł na ziemiach starych, odbudowy wymagała spalona stolica Warszawa i szereg innych miast.

Państwa zachodnie z wielkim sceptyzmem odnosiły się do naszych planów zagospodarowania Ziem Zachodnich, wątpiąc w ich realizację.

Dziś po piętnastu latach, Zachód nie może już wątpić w nasze możliwości. Naród polski udowodnił, że potrafi nie tylko odbudować zniszczenia wojenne, ale dalej rozwijać ziemie, na które powrócił po kilkunastoletniej przerwie. Stolica Ziemi Lubuskiej – Zielona Góra, już od kilku lat rozbudowuje się przy podwójnej ilości mieszkańców w stosunku do stanu przedwojennego.

Również i ziemia szprotawska dźwignęła się z gruzów. Szprotawa, mimo że należała do najbardziej zniszczonych miast w województwie, szybko się zaludniła i przystąpiła do odbudowy przemysłu.

Dziś ilość mieszkańców odbiega jeszcze trochę od stanu z 1939 roku, co jednak przy tak dużym zniszczeniu wojennym jest zrozumiałe. W roku 1949 powiat liczył 23.881 mieszkańców, w 1954 – 28.578, a w 1958 roku 34.670 wobec 41.289 w 1939 roku. W 1957 roku przypadło w powiecie 58,3 osób na km² (VI miejsce w województwie przy średniej wojewódzkiej 50 osób na km²).

Z przeszłości Szprotawy

W poszczególnych miastach i gromadach powiatu stan ludności w 1958 roku w stosunku do 1939 roku wynosił:

Miasto lub gromada	1939	1959	Uwagi
m. Szprotawa	11.974	9.237	60 % zniszcz.
m. Przemków	4.260	4.273	
osiedle Małomice	3.210	3.116	
grom. Małomice	2.386	1.965	5 wsi
grom. Niegosławice	3.746	3.652	7 wsi
grom. Długie	1.463	1.613	2 wsie
grom. Henryków	2.503	2.450	7 wsi
grom. Leszno Górne	2.785	1.768	8 wsi
			(zniszczony przemysł)
grom. Nowa Jabłona	2.517	2.326	9 wsi
grom. Przemków	2.552	1.504	6 wsi
			(50% zniszcz.)
grom. Siecieborzyce	1.652	1.545	2 wsie
grom. Wysoka	1.194	1.230	5 wsi

Na 48 wsi w powiecie (nie licząc przysiółków), w 21 stan ludności jest większy niż w 1939 roku.

Biorąc pod uwagę wysoki przyrost naturalny wynoszący 27,7 proc. na 1000 mieszkańców, należy się spodziewać szybkiego przekroczenia stanu ludności z 1939 roku.

W ciągu piętnastu lat wykonana została olbrzymia praca. Odbudowany przemysł Ziemi Szprotawskiej daje państwu rocznie 279,3 milionów złotych dochodów. Pod względem produkcji globalnej przemysłu powiat ten zajmuje VI miejsce w województwie (po Zielonej Górze, Gorzowie, Nowej Soli, Żarach i Żaganiu). W latach 1959 – 1965 potencjał przemysłowy powiatu jeszcze bardziej wzrośnie. Kosztem ponad 100 milionów złotych uruchamia się największą garbarnię w województwie i jedną z największych w kraju w Lesznie Górnym. Uruchomienie w 1960 roku tego zakładu poważnie ożywi południową część powiatu, dając zatrudnienie około 700 osobom. Przewiduje się również dalszą rozbudowę Zakładów Metalurgicznych w Przemkowie (w trakcie rozbudowy), Dolnośląskich Zakładów Metalurgicznych w Szprotawie, Fabryki WYROBÓW Błazanych w Małomicach i innych. Powstanie szereg nowych przedsiębiorstw w powiecie, takich jak przetwórstwa owocowo-warzywnego, wyrobów materiałów budowlanych itp.

Rozpoczęcie budowy kopalni miedzi w okolicach Głogowa ma również poważne znaczenie dla aktywizacji powiatu szprotawskiego.

Do roku 1965 zostanie zabudowane całe śródmieście Szprotawy (ok. 1700 izb). Zostanie wybudowany nowy dworzec kolejowy w Szprotawie, hotel, dom towarowy, most na Bobrze i szereg innych inwestycji komunalnych.

Ziemia szprotawska, dzięki swoim walorom turystycznym ściąga coraz więcej turystów. Dogodne położenie komunikacyjne, piękny krajobraz, zabytki historyczne oraz rzadkie okazy przyrody sprowadzają turystów z kraju i z zagranicy. Nakłada to na gospodarzy i mieszkańców Ziemi Szprotawskiej obowiązek gościnności i utrzymania czystości miast i wsi. Pod tym względem również wiele się w ostatnich latach zmieniło.

Mieszkańcy powiatu czują się właściwymi gospodarzami ziemi, na której mieszkają. Przybysza coraz częściej witają na wsi szprotawskiej schludne zagrody otoczone ogródkami z nowymi płotami i odremontowanymi budynkami.

Już blisko 50 proc. mieszkańców powiatu szprotawskiego to młodzież, która w rubryce miejsce urodzenia pisze: Szprotawa, Przemków, Małomice i inne miejscowości na Ziemiach Zachodnich. Jej życie związane jest całkowicie z Ziemią Zachodnią, które są dla niej ziemią rodzinną.

WAŻNIEJSZE ŹRÓDŁA I OPRACOWANIA

A. ŹRÓDŁA

1. „*Annales Glogoviensis 1051 – 1493*” (Scr. rer. Sil t. x)
2. *Codex diplomaticus Silesiae*, tom VII, XVI, XVIII, XXII, XXXI.
3. J. G. Kreiss „*Chronik der Stadt Sprottau*” 1830 – 1832.
4. *Kronika Thietmara*. Poznań 1953.
5. „*Rocznik gospodarczo-statystyczny*” woj. zielonogórskiego 1958, Zielona Góra 1958.
6. T. A. Tschoppe, G. A. Stenzel. „*Urkundensammlung zur Geschichte des Ursprungs der Städte in Schlesien*”. Hamburg 1832.
7. *Zespól akt miejskich Szprotawy* – Pow. Archiwum Państw. w Szprotawie.

B. OPRACOWANIA

1. „*Dolny Śląsk*” t. I – II Poznań 1948.
2. Guérquin B. „*Zamki śląskie*”, Warszawa 1957.
3. *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400 t. I – III* 1933 – 1939.
4. Keyser E. „*Deutsches Städtebuch*”, Band I, Stuttgart – Berlin 1939.
5. Kiersnowski R. „*Wały śląskie*”. Przegląd Zachodni, 1951.
6. *Konferencja Śląska Instytutu Historii PAN t. I – II*. Wrocław 1954.
7. Maleczyński K. „*Polskość ziem zachodnich*”, Warszawa 1954.
8. Maleczyński K. „*Z dziejów wsi śląskiej w okresie przed kolonizacją na prawie niemieckim*”, Wrocław 1953.
9. Matuszkiewicz F. „*Geschichte der Stadt Sprottau*”, Szprotawa 1908.
10. *Oblicze Ziemi Zachodnich t. I – II*.
11. Piwarski K. „*Historia Śląska w zarysie*”. Katowice – Wrocław 1947.
12. Rudnicki M. „*Nazwy Odry i jej ważniejszych dopływów*”. Monografia Odry. Poznań 1948.
13. Sulowski Z. „*Najstarsza granica zachodnia Polski*”. Poznań 1952.
14. Świechowski Z. „*Architektura na Śląsku do połowy XIII wieku*”, 1955.
15. „*Szkice z dziejów Śląska*”, Warszawa 1955.
16. Ziekursch „*Schlesische Wirtschaftsgeschichte*”, Lipsk 1913.